№ 17 Dąbrowa Górnicza Niedziela 21 Stycznia 1917 r. Rok III.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów.

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa).

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach przedstawieniach i koncertach są płatne

# GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów

Prenumerata miesięczna: 3 kor. 2 marki 80 fenigów lub 1 rubla 40 k. Z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h 3 marki 30 fen. lub 1 rub 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach i wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

## Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 19 Stycznia.

# Okręt angielski z cennym łupem zagarnięty.

# Gotowość patryotyczna narodu niemieckiego.

## Pomyślny stan na wszystkich frontach.

### Zimmermann o odpowiedzi ententy.

AMSTERDAM 19 stycznia. Według „Allg. Handelsblad" „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Zimmermann miał rozmowę ze sprawozdawcą „Assoc. Press", w której powiedział, że odpowiedź **ententy uczyniła dla Niemców niemożliwością czynienie dalszych kroków celem osiągnięcia pokoju.**

### Parowiec angielski z żywnością i amunicyą zagarnięty.

BERLIN 19 stycznia. B. Wolffa donosi:

Dnia 31 grudnia 1916 parowiec angielski „Jarrowdale" (4,600 ton) został przewieziony jako zdobycz wojenna do Świnoujścia. Parowiec miał niemiecką komendę konfiskującą, złożoną z 16 ludzi, na pokładzie, jakoteż **469 jeńców,** mianowicie: załogę 1 norweskiego i 7 angielskich okrętów, które zostały **zagarnięte przez jeden z naszych krążowników pomocniczych na Atlantyku.**

„Jarrowdale" miał 117 automobilów ciężarowych, 6,300 skrzyń patronów karabinowych, 30,000 zwojów drutu kolczastego, 3,300 ton stali, oprócz tego wiele mięsa, słoniny i kiełbasy na pokładzie.

Zagarnięcie „Jarrowdale" ze względów wojskowych było trzymane dotąd w tajemnicy.

Po oświadczeniu admiralicyi angielskiej z 17-go stycznia wzgląd ten odpada.

### Chwalebna determinacya narodu niemieckiego.

BERLIN 19 stycznia. Odezwa cesarza z 12 stycznia do narodu niemieckiego znalazła entuzyastyczny odgłos we wszystkich warstwach całego państwa. Przejawił się on w mnóstwie depesz przyklaskujących, w ponawianych przysięgach wierności i innych manifestacyach **determinacyi na walkę rozstrzygającą.**

### Manifestacya woli w parlamencie niemieckim.

BERLIN 19 stycznia. Izba posłów zaczęła pierwsze czytanie budżetu.

Wszyscy mówcy wyrazili wolę zwycięstwa, przyczem wspominali o odezwie cesarza niemieckiego do armii i floty i podkreślali, że ententa przez swoje brutalne odrzucenie propozycyi pokojowej mocarstw centralnych związała jeszcze silniej państwa sprzymierzone.

Wiceprezes ministerstwa stanu **Breitenbach** podniósł bohaterstwo armii i floty, które tem jaśniej odbija od obłudy nieprzyjaciół. Każdy kierownik wysokiej polityki musi się na to zgodzić, że **pokój musi wyniknąć z sytuacyi militarnej.** Jeżeli ogromne zdarzenia tej wojny nie przejdą bez śladu przez naszą istotę państwową, to jednak niema mowy, że wszystkie nasze urządzenia państwowe muszą ulec zmianie zasadniczej. Minister skierował nakoniec apel, ażeby natężyć wszystkie siły fizyczne i moralne, oraz posunąć do ostatnich granic spełnienie obowiązku i w ten sposób dopomóc armii i ojczyźnie do ostatecznego **zwycięstwa.**

### BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 19 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. Wczoraj popołudniu nieprzyjaciel skierował gwałtowne ataki przeciw naszym pozycyom między doliną Susity i Casinu.

Na Wołyniu czynność bojowa znowu zmniejszona.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W północnym odcinku frontu Krasu wojska nasze w pomyślnych wycieczkach na przednie pozycye nieprzyjacielskie zagarnęły **4 oficerów, 120 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.**

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE nic nowego.

Von Höfer.

### Arcyks. Eugeniusz odznaczony orderem Maryi Teresy.

WIEDEŃ 19 stycznia. „Streffleurs Militärblatt" donosi: Cesarz wydał następujące pismo odręczne:

Kochany Panie Kuzynie Marsz. pol. Arcyks. Eugeniuszu!

W trudnym czasie objąłeś Wasza Miłościwość komendę jednej armii. Wśród niepomyślnych stosunków przez celowe organizacyjne i operatywne zarządzenia umożliwiłeś, że wydatne siły mogły być użyte na naszych frontach bojowych.

Gdy nastąpił potem postępny atak Włochów, W. Mił. byłeś znowu tym, którego zaufanie Najwyższego Wodza postawiło wobec jednej z najtrudniejszych sytuacyi.

Z niewielkiemi siłami na ogromnych frontach umiałeś znowu Wasza Mił. twórczym wzrokiem wodza ogarnąć bezpośrednio zagrożone punkty i przez szybkie i celowe zarządzenia, które wyżsże nad wszelkie pochwały wojska nasze wykonywały, w wielu walkach i niezliczonych potyczkach unicestwiać zamysły nieprzyjacielskie.

Jako jeden z wodzów ofenzywy w Tyrolu w tym bohaterskim okresie najstraszliwszej z wojen sam byłem świadkiem tego wszystko rozważającego i przygotowującego zwycięstwo kierownictwa.

Ogarniając jasno największe cele operacyjne, umiałeś Wasza Mił. bez egoizmu własne zadania do tych celów dostosowywać.

Ta pełnia wielkich czynów zawiera w najwyższym stopniu owe cnoty żołnierskie, jakie miała na oku dostojna cesarzowa i królowa przy ustanawianiu orderu Maryi Teresy.

W wdzięcznem uznaniu pańskiej działalności nadaję panu **wielki krzyż mojego orderu wojennego Maryi Teresy.**

Karol w. r.

Bozen 15 stycznia r. 1917.

### Nominacye w jeneralicyi austryackiej.

WIEDEŃ 19 stycznia. „Streffleurs Militärblatt" ogłasza:

Cesarz mianował marsz. pol. por. von **Marterera,** zastępcą szefa kancelaryi wojennej **adjutantem jeneralnym,** a szefa cesarskiej kancelaryi wojennej pułk. sztabu jeneralnego Egona bar. Zeidzer Daublebsky von **Sterneck** zastępcą szefa kancelaryi wojennej.

### Wspólne interesy Austro-Węgier i Niemiec.

BERLIN 19 stycznia. „Nordd. Allg. Ztg." wita dzisiaj serdecznie przybyłych do Berlina premierów austro-węgierskich i pisze, że przyjazd ten świadczy o najserdeczniejszym stosunku, łączącym oba narody, który podczas wojny ustalił się w siłę nierozerwalną.

## Z pobytu ministrów austro-węgierskich w Berlinie.

BERLIN 19 stycznia. Austryaccy i węgierscy ministrowie prowadzili przed południem dalsze rokowania z niemieckimi mężami stanu. W południe prezydent niemieckiego urzędu żywności **Batocki** wydał dla gości śniadanie. Popołudniu odbyło się wspólne posiedzenie końcowe.

Wieczorem obaj premierowie i ministrowie wracają do Wiednia.

## BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 18 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie i wschodzie minął dzień bez szczególniejszych czynności bojowych.

BERLIN 19 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Na kilku miejscach pomyślne przedsięwzięcia patroli.

NA WSCHODZIE. Na północ od doliny Susity w okolicy Marasti rozbiły się wśród **ciężkich strat dla nieprzyjaciela** podejmowane przeciw naszym pozycyom górskim ataki.

Grupa Mackensena: Położenie niezmienione.

Front macedoński: Wypad Anglików przeciw Seres lekko odparty

Von Ludendorff.

## BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 19 stycznia. Sztab jeneralny donosi pod 18 stycznia:

Front macedoński: Słaby ogień działowy na całym froncie. Na południe od Seres kompania nieprzyjacielska usiłowała ruszyć naprzód, ale została odparta ogniem naszych dział. W dolinie Wardaru i nad Strumą działalność lotników nieprzyjacielskich.

Front rumuński: Artylerya nieprzyjacielska bombardowała Isaccęę i Tulczę. Nasza artylerya odpowiadała. W Tulczy zabitych 6 kobiet, 1 starzec i 4 dzieci.

SOFIA 19 stycznia. Sztab jeneralny donosi pod 19 stycznia:

Front macedoński: Na poszczególnych odcinkach frontu ogień artyleryi, szczególnie gwałtowny nocą na półn. zachód od Monastyru.

Front rumuński: Ogień artyleryi i karabinów po obu brzegach Dunaju między Isaccea a Mahmudie.

## BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 19 stycznia. Kwatera główna donosi pod 18 stycznia.

Na różnych frontach nie zdarzyło się nic ważniejszego.

## Tonczew pewien zwycięstwa.

KONSTANTYNOPOL 19 stycznia. Bawiący tu bułgarski minister skarbu Tonczew podkreślił w wywiadzie wspólność polityczno-gospodarczych interesów Bułgaryi i Turcyi i wyraził **niezłomne przekonanie w ostateczne zwycięstwo czwórprzymierza.**

# DUCH PRZECZENIA.

Gdzieś w Piśmie nazwano szatana duchem przeczenia — w przeciwstawieniu do duchów Bożych, duchów światła i tworzenia.

W określeniu tem mieści się ogromna prawda, przejawiająca się w życiu jednostek, warstw społecznych i całych narodów. Wszędzie w takich wypadkach, gdzie duch przeczenia dochodzi do przewagi lub nawet zwycięstwa, następuje rozkład, nieszczęście.

Jednostki poddające się stale duchowi przeczenia, wykolejają własne życie, przefilozofowują wszelkie wartości, stają się nieużyteczne sobie i społeczeństwu. Narody, ulegające stałemu liberum veto przeciw wszelkiej pracy pozytywnej, marnują dorobek dawniejszych pokoleń i gotują sobie nieuchronną zgubę.

Uleganie duchowi przeczenia, tkwiące zarodkami w pysze, zawsze złej i głupiej, jest jakby pozbawieniem się trzonu, rdzenia pacierzowego, jest stałem błąkaniem się po przepaściach, nie może nigdy dobrych wydać owoców.

Nie trzeba tu utożsamiać ducha przeczenia z duchem krytyki i niezależności sądu. W praktyce niestety jedno miesza się z drugiem, a ludzie obu tych duchów nie mogą często od siebie odróżnić. Duch przeczenia, jako — żeby tak powiedzieć — „efektowniejszy“ pociąga też łatwo za sobą niewyrobioną opinię i prowadzi ją na zgubne manowce.

W czasie obecnej wojny przychodzi nam aż nazbyt często spotykać się z owym duchem przeczenia. Stąd też rozwój naszej sprawy, tak bardzo trudny sam w sobie, staje się jeszcze trudniejszy i powolniejszy.

Poważna i znaczna część ludzi najlepszych w narodzie podejmowała i podejmuje szereg prac pozytywnych, których owocność i skuteczność została stwierdzona ponad wątpliwość. Ale ta właśnie część społeczeństwa najczęściej spotyka na drodze narodowej owego ducha przeczenia, z którym nieraz niemal beznadziejnie musi się borykać. Gdyby to był duch krytyki, dałby się przekonać i zaprząc do wspólnej pracy. Ponieważ jest to duch przeczenia, natura jego istoty odpycha go od pracy pozytywnej, bo wszedłszy w nią przestałby być sobą, przestałby być siłą, z natury jedynie i wyłącznie niszczycielską.

Duch ten przeczenia zwalczał usiłowania, postanowione 16 sierpnia roku 1914; zwalczał potem całą robotę legionową; przewlekał dzieło organizacyi narodowej; każdą twórczą robotę podkopywał w samem poczęciu, sam jałowy i bezwładny.

Duch ten trwa. Walka z nim nieskończona, a wynik jej niepewny. Wobec tego, co dzieje się u nas przez półtrzecia roku, niejeden nawet optymista stracił wiarę w skuteczność pracy. Rezygnacya taka byłaby oczywiście szkodliwą. Cnotliwi nie powinni bowiem nigdy zapominać o mądrem zdaniu:

Nie wolno nigdy rozpaczać o Rzeczypospolitej.

Obowiązek trzeba pełnić i spełniać do końca, aby co najmniej ostały się podwaliny moralne dla dalszej pracy narodowej.

Duch przeczenia ma zwolenników głównie wśród żywiołów politycznie niewyrobionych, zhisteryzowanych i frazesowych. Wpływ jego kuszenia łatwo poznać przez to, że sam niezdolny do żadnej pracy twórczej, każdy akt twórczy niszczy i podkopuje, a u m i e w d z i e r a ć s i ę k o n s p i r a c y j n i e w e w s z y s t k i e o b j a w y ż y c i a. Czasem wydawać się musi, że zwraca się on przedewszystkiem przeciw samej możności zbudowania w Polsce czegokolwiek. Co innego ma na ustach, a zwraca się — atakując sąsiadów — p r z e c i w w s z y s t k i e m u, c o w P o l s c e z w o l n a d ź w i g a s i ę z r u i n n i e w o l i i d o n o w e g o n a t ę ż a s i ę ż y c i a. Ponieważ łatwo go poznać, tem pilniejszy obowiązek ratowania się przed tym zgubnym wpływem, póki jeszcze klamka nad losami naszymi nie zapadła, póki własna czynna nasza wola może mieć jeszcze wartość w ciągu toczącej się wojny światowej.

W Warszawie mamy nareszcie R a d ę S t a n u. Można było zauważyć szereg objawów, stwierdzających, że naród polski chce stanąć przy tym pierwszym wolnym swoim rządzie. Nie łudźmy się jednak. Duch przeczenia znajdzie sposoby, ażeby i tę wolną naszą instytucyę rządową podkopywać. Nie będzie godził w nią wprost, bo byłoby to zbyt jaskrawe, ale potrafi omotywać ją i paraliżować jej najszlachetniejsze i najrozumniejsze wysiłki i dążenia.

Bądźmy więc czujni. Umiejmy raz nareszcie otrząsnąć się z wpływów ducha przeczenia. Umiejmy sobie powiedzieć, że ten tylko jest Polakiem i spełnia obowiązek polski, kto w sposób jawny łączy się w karnej i czynnej dla narodu pracy — i że naodwrót każdy, kto przez półtrzecia roku wszystkiemu jedynie umiał przeczyć i każdy wysiłek narodu obezwładniać, a będzie to czynił i nadal, złym jest Polakiem, szkodzi narodowi, szkodzi tworzącemu się Państwu Polskiemu, a wysługuje się — może nawet nieświadomie — Moskalowi i jego przyjaciołom!

*Kordyan.*

# Mowa d-ra Rutowskiego.

Wśród ogólnej uwagi zebranych na powitanie na dworcu wiedeńskim zabrał głos głęboko do łez wzruszony dr. Rutowski i powiedział:

Będzie się dziwnem wydawało, jeżeli mu obecnie trudno powiedzieć swe uczucia. Kto przeżył rok rosyjskiej okupacyi, kto się znajdował przez półtora roku w rosyjskiej niewoli, kto przez przeszło dwa lata był oddzielony od żony i dzieci, a miesiące całe był bez wiadomości o nich, kto przeżył ciężkie chwile. Ale wszystko swój koniec znalazło w chwili, gdy wstąpił na ziemię ojczystą i wolności. Głęboko wzruszyło go przyjęcie i dziękuje z głębi serca za nie.

Nie udał się do Rosyi, aby tam nabrać oryentacyi, lecz pojechał tam już z oryentacyą, a wydarzenia umocniły go tylko w przekonaniu i powiedziały mu, że my się nie pomyliliśmy, zajmując od początku takie stanowisko, gdyż j a k o P o l a k, j a k o c z ł o w i e k k u l t u r a l n y m u s i p o w i e d z i e ć, ż e z p i e r s i m i l i o n ó w P o l a k ó w i n i e t y l k o P o l a k ó w a l e w s z y s t k i c h n a r o d ó w A u s t r y i, m u s i z a b r z m i e ć o k r z y k, i ż k o n i e c z n a j e s t d a l s z a w a l k a, a b y o s i ą g n ą ć w y t k n i ę t y c e l, b y n i e p r z y j a c i e l a w y p r z e ć n a w s c h ó d, z a Z b r u c z, z a D n i e p r, a o i l e m o ż n o ś c i t a k ż e z a D ź w i n ę.

Dr. Rutowski zakończył przemówienie, które wielokrotnie przerywano okrzykami: „Niech żyje“, okrzykiem: „Niech żyje Polska i wszyscy, którzy na rzecz Polski działali“. Zebrani wznieśli ponownie owacyjnie przyjęty okrzyk na cześć D-ra Rutowskiego, poczem On wraz z małżonką i córkami odjechał do hotelu Müllera.

# Drugie posiedzenie Rady Stanu.

Dnia 16 b. m. odbyło się drugie posiedzenie Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego w obecności 24 członków Stanu, obu Komisarzy i 3 ich zastępców.

Posiedzenie Rady Stanu odbyło się w pałacu bar. Kronenberga i trwało od g. 10-ej rano do 2-ej popoł.

Przebieg obrad według komunikatu sekretaryatu był następujący:

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu pierwszego posiedzenia Rady Stanu, sekretarz odczytał

### Telegram Koła polskiego z Wiednia.

„Ekscelencya baron Konopka, Warszawa, pałac Krasińskich.

„Koło polskie wita z całego serca ukonstytuowanie się Rady Stanu, jako pierwszego obecnie najwyższego urzędu na nowo powstałego, a nam wszystkim tak drogiego, Państwa Polskiego. Przy tej sposobności Koło polskie prosi Waszą Ekscelencyę o wyrażenie Radzie Stanu i jej wybranym kierownikom najgłębszych i najgorętszych życzeń od parlamentarnego przedstawicielstwa wszystkich stronnictw polskich.

Oby danem było dostojnemu Marszałkowi Koronnemu, jako godnemu następcy wielkich polskich mężów stanu, w połączeniu z Radą Stanu, przy poparciu obydwóch mocarstw centralnych, ściśle z Polską związanych wspólnością interesów, zapewnić trwałą państwową i narodową przyszłość Królestwa“.

*Biliński*

Po przeczytaniu i przyjęciu do wiadomości depeszy „Koła Polskiego“ w Wiedniu na wniosek Marszałka Koronnego, Rada Stanu jednomyślnie uchwaliła wysłać

### Odpowiedź do Koła polskiego

pod adresem Ekscelencyi Bilińskiego treści następującej:

Ekscelencya Biliński, Prezes Koła polskiego w Wiedniu.

„Życzenia, przesłane przez Waszą Ekscelencyę w imieniu Koła polskiego Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego w dniu jej ukonstytuowania się, wzruszyły nas do głębi. Świadomi będąc wielkiej odpowiedzialności, która na nas ciąży i trudnego, ale i radosnego zadania, który mamy do spełnienia, przyjmujemy z uczuciem szczerej wdzięczności te gorące słowa powitania, które nam Wasza Ekscelencya w imieniu przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych polskich w Galicyi przesyła.

Wspólna nam i Kołu polskiemu wiara w szczęśliwą i trwałą przyszłość Państwa Polskiego, do którego budowy powołani jesteśmy, jest dla nas na progu naszej działalności wielkiem pokrzepieniem i otuchą.

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego poleca mi złożyć Kołu polskiemu i jego dostojnemu Prezesowi wyrazy głębokiej wdzięczności i czci.

M a r s z a ł e k K o r o n n y“.

W dalszym ciągu Rada Stanu przyjęła z zadowoleniem i wzruszeniem następujący

### Adres Polskiej Organizacyi Wojskowej.

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka Koronnego w Warszawie.

Warszawa, d. 16 stycznia 1917 r.

Sprawa wojska była do niedawna dla społeczeństwa polskiego, pozbawionego państwa i jego organów, sprawą obcą i niezrozumiałą.

Dla przełamania psychiki narodu podjęto przed wojną pracę wojskowo wychowawczą, która tworzyła zarazem podstawy przyszłej siły zbrojnej.

Entuzyazm, z jakim Galicya zmobilizowała organizacye strzeleckie i wysłała swoje dzieci na pole walki — świadczy, że praca przedwojenna wydała owoce.

Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, gdzie długoletnia niewola głębokie ślady wywarła, gdzie warunki pracy dalekie były do ułatwień, które miał ruch wojskowy w Galicyi — nie osiągnięto przed wojną wyników pożądanych. Stało się zatem rzeczą jasną, że należy z całem wytężeniem prowadzić pracę w myśl doświadczeń Galicyi. Trzeba ją było podjąć, mimo ciężkich warunków zewnętrznych, mimo faktu, że już istniał żołnierz polski, zdobywający wawrzyny na polu walki.

Wówczas to, twórca wojskowości polskiej, komendant Józef Piłsudski, powołał do życia Polską Organizacyę Wojskową. Skupiła ona wysiłki, podejmowane w tej dziedzinie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, i w myśl wskazań komendanta prowadziła ze znacznym nakładem sił pracę, obecnie kraj cały szeroko obejmującą.

Przewodnią myślą Polskiej Organizacyi Wojskowej było wytworzenie środków, któreby oczekiwany powszechnie Polski Rząd mógł wykorzystać dla wystawienia Wojska Narodowego.

Dziś — w chwili powołania do życia zawiązku Rządu Polskiego — Polska Organizacya Wojskowa uważa za swój zaszczytny obowiązek oddać Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego s w e s i ł y i k r e w d o r o z p o r z ą d z e n i a.

Mamy zaszczyt prosić Jaśnie Wiel-

możnego Pana Marszałka o podanie do wiadomości Rady Stanu tej naszej gotowości.

*Tadeusz Zbigniew Kasprzycki,*
Komendant Naczelny P.O.W."

Po przyjęciu powyższego tekstu, sekretarz Rady Stanu odczytał inne adresy i życzenia, skierowane przez różne instytucye i organizacye do Rady Stanu, poczem uchwalony został tymczasowy regulamin obrad.

### Wybór Wydziału Wykonawczego.

Z kolei przystąpiono do wyboru siedmiu członków Wydziału Wykonawczego Rady Stanu, w skład którego wchodzą ex officio Maszałek Koronny i Wice-Marszałek.

Na członków Wydziału Wykonawczego wybrani zostali następujący członkowie Rady Stanu: Bukowiecki, Dzierzbicki, Janicki, Kunowski, Łempicki, Piłsudski i hr. Rostworowski.

Komisya Organizacyjna Wojskowa.

Po ukończeniu wyborów Wydziału Wykonawczego został przez Radę Stanu jednomyślnie uchwalony wniosek treści następującej:

„W celu przyspieszenia organizacyi armii polskiej Tymczasowa Rada Stanu postanawia wybrać Komisyę Wojskową, złożoną z Marszałka i 6 członków, której porucza:

1) Porozumienie się z władzami okupacyjnemi, co do sposobu współdziałania Rady Stanu w sprawach wojskowych, na zasadzie art. 7 go Statutu Tymczasowej Rady Stanu.

2) Porozumienie się z Komendą Legionów, jako z kadrami wojska polskiego, co do ich stanu i potrzeb.

3) Zaprojektowanie organizacyi Departamentu Wojskowego w Radzie Stanu.

Komisya ma prawo kooptować rzeczoznawców z poza Rady Stanu, podług swego uznania. Komisya przystąpi niezwłocznie do pracy i złoży Radzie Stanu sprawozdanie w możliwie najkrótszym czasie.

Wybór Komisyi.

W wykonania uchwały powyższej Rada Stanu wybrała Komisyę organizacyjno-wojskową, złożoną z 6 członków, a mianowicie: Dzierzbickiego, Górskiego, Łempickiego Piłsudskiego, ks. Radziwiłła i hr. Rostworowskiego.

### Projekt Ustawy Sejmowej i Konstytucyi.

W dalszym ciągu obrad został przyjęty wniosek treści następującej:

„Rada Stanu postanawia na najbliższem posiedzeniu powołać Komisyę, która zajmie się opracowaniem projektu Ustawy Sejmowej i Konstytucyi Królestwa Polskiego.

Wniosek co do zorganizowania sprawy oświatowej i wyznań, został jednomyślnie przyjęty i przekazany Wydziałowi Wykonawczemu do przedstawienia projektu w najkrótszym czasie.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie Rady Stanu.

Marszałek Koronny wyznaczył na sobotę d. 20 bm. o g. 10-ej rano, poczem zamknął posiedzenie.

---

## Prasa warszawska o Radzie Stanu.

„Kuryer Warszawski" pisze pomiędzy innemi:

„Zadania stojące przed Radą Stanu, nie będą mogły być, rzecz prosta, wykonane bez szerokiego udziału najświatlejszych kół obywatelskich i najkompetentniejszych jednostek. Ich więc powołanie do rady i pracy, wysłuchanie ich zdania, wyzyskanie ich wiedzy i doświadczenia—oto co się nastręczy zaraz na początku pierwszych kroków Rady. Wymagać to będzie od członków tej instytucyi znacznych talentów organizatorskich i wybitnej umiejętności wznoszenia się ponad partyjny i ponad klasowy punkt widzenia. Jeżeli te talenty się tam znajdą, o czem z góry, nie znając bliżej większości członków, trudno przesądzać, i jeżeli ożywiać je będzie duch prawdziwie państwowy, to można być pewnym, że nikt, powołany do tego, nie odmówi Radzie Stanu swego najsumienniejszego współpracownictwa. W ten sposób do kładzenia pierwszych podwalin pod przyszłe państwo polskie byłyby odrazu wciągnięte wszystkie światłe i patryotyczne żywioły narodowe, nie bacząc na to, czy i jaki stopień normalnej odpowiedzialności historycznej spadnie na nie za to, co się ostatecznie uchwali i zrobi.

„W szczególności żywioły polityczne i społeczne umiarkowane zdają sobie bez wątpienia dobrze sprawę z wagi chwili dziejowej, nakazującej nie zwlekać z przygotowaniem się do nowego życia państwowego. Wiedzą też one dokładnie, jak dalece żywe jest w narodzie naszym pragnienie samodzielnego bytu politycznego, jak silne jest dążenie do pozyskania choćby wstępnych rękojmi materyalnych niepodległości państwowej. Można tedy liczyć na to, iż z kół tych nietylko nie wyjdzie, bez względu na odsunięcie ich od wymienionej odpowiedzialności formalnej, żadna próba utrudniania, przygotowawczych prac państwowo twórczych Rady Stanu, lecz, że przeciwnie, uczynią one wszystko, co będzie w ich mocy i możności, aby prace twórcze popierać i ułatwiać. Chodzi tylko o to, aby ludzie, na których spadły obecnie tak obszerne i niesłychanie odpowiedzialne obowiązki w Radzie Stanu, jasno widzieli, że nienia tu między nami nikogo, ktoby nie był gotów do największych wysiłków i ofiar prawdziwie i bezspornie celowych dla dobra państwa polskiego".

„Nowa Gazeta" pisze:

„Spokojni jesteśmy, że mimo tych czy innych przeszkód, na jakie w pracy swojej Rada natrafi, z poczuciem odpowiedzialności raźno do budowy państwa polskiego się zabierze, usprawiedliwi nadzieje w niej przez naród cały pokładane.

„Z całem zaufaniem poprzeć musimy usiłowania ludzi, którzy historyczną na siebie biorą rolę. Ułatwić im pracę jest naszym obowiązkiem. Obowiązek ten społeczeństwo polskie spełni do końca, szczędzić nie będzie ofiar ani z krwi, ani z mienia, w przeświadczeniu, że wspólnie ze swymi przewodnikami dokonywa najwznioślejszego dzieła: wskrzeszenia i restaurowania wolnej i niepodległej Ojczyzny"!

„Goniec":

„Powołana do życia Rada Stanu winna pamiętać, że oczy całego narodu i całego świata politycznego zwrócone są na nią, że od mocy, wyrazistości i szczerości jej wystąpienia zależy w znacznym stopniu ruch odrodzeniowy narodu, że może oczekiwać na poparcie w kraju wszystkich gorąco go kochających jednostek i grup, jeno niech mówi wyraźnie i żąda od narodu wiele. Niech nie zbywa go półsłówkami i chęcią kaptowania go przez wezwanie do małej ofiarności i oszczędzania sił, bo to będzie zgubą dla powstającego państwa".

Z powodu otwarcia tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego „Deutsche Warschauer Ztg." zamieszcza artykuł następujący:

„Nowe państwo polskie ma już swoją historyę. Po proklamacyi monarchów Niemiec i Austro Węgier 5 listopada 1916 r., nastąpiło 26 listopada o głoszenie rozporządzenia o tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego. Dnia 1 grudnia wkroczyły Legiony do Warszawy, dziś zaś 14 stycznia 1917 roku zbiera się w Warszawie polska Rada Stanu.

Polska wkracza tem samem na tory rozwoju państwowego.

Rosya, i jej sprzymierzeńcy napróżno odmawiają jej tego prawa. Wielkie zdarzenia dziejowe nie liczą się z wątpliwościami prawno - państwowemi. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej ogłosiły swoją niezależność na długo przed pokojem z Anglią a Francya już przed r. 1778 uznała ich istnienie, zawierając z niemi przymierze i traktat handlowy. Forma państwowa i ukształtowanie granic były wówczas tak samo nieustalone, jak dzisiaj w Polsce. Wola utworzenia państwa wystarczyła, aby uznano prawo Stanów Zjednoczonych do bytu państwowego; zasady tej jednak nie może przywłaszczyć sobie wszelka drobna narodowość wiedziona zarozumiałością, historycznie nieuzasadnioną.

Polska stoi na prawnym gruncie faktów historycznych. Jeżeli Rada Stanu i naród okażą jednolitą wolę utworzenia państwa, to Polska osiągnie prawo do bytu państwowego.

Im mocniejsze będą jego podstawy i budowa, tem mniej je wstrząsną zakusy przeciwników.

Jednakże dzieło, mające istnieć i trwać, stworzyć można tylko pracą poważną i cierpliwą, tembardziej, gdy trzeba je wznieść na gruncie nieprzygotowanym.

Wskrzeszenie Polski dokonywa się wśród najcięższych ze wszystkich wojen; dotychczas Polska nie jest w stanie ani przyczynić się do szczęśliwego zakończenia wojny, ani po zawarciu pokoju bronić swego bytu państwowego. Do obu tych zadań musi się zbroić, jeśli pozyskać pragnie imię i poważanie należne państwu samodzielnemu. Bitny naród polski powinien u boku armii swoich oswobodzicieli stworzyć sobie armię dość silną, by sprostała temu zadaniu. Podstawę do tego dają mu waleczne Legiony polskie.

Krok za krokiem, jak spodziewamy się, dokona się następnie budowa państwa polskiego. Powaga sytuacyi powszechnej wymaga roztropnej i pełnej wzajemnego zaufania współpracy wszystkich, biorących udział w tem dziele, nie można przytem pomijać wielkich zagadnień chwili wojennych i politycznych, utrzymanie zaś tego względu na uwadze jest poważnem i pełnem odpowiedzialności zadaniem mocarstw sprzymierzonych.

Rada Stanu zaś ponosi odpowiedzialność, że do tworzenia państwa polskiego przystąpi ze stanowczością, ale też z rozwagą i ostrożnością. W ten sposób dzieło musi się powieść i powiedzie się z pewnością".

---

## Rozkaz carski do armii w sprawie polskiej.

Znany czytelnikom rozkaz carski do armii, obiecujący Polakom „wolność i zjednoczenie", wywołał szczególniejsze wrażenie w kołach emigracyi polskiej w Rosyi. Prasa narodowo demokratyczna popadła oczywiście w zachwyt, a p. Sadzewicz w moskiewskiej „Gazecie Polskiej" usiłuje w nie wybredny sposób przekonać czytelników, iż car daje Polakom pełną państwowość polską, jakkolwiek w rozkazie carskim ani słowa o tem niema. Bardzo trafne uwagi zamieszcza na temat rozkazu carskiego petersburski „Kuryer Nowy". Dziennik ten polemizuje w numerze z 31 grudnia z publicystą rosyjskim Amfiteatrowem, który w nowym organie „Russkaja Wola" potępia dawną politykę biurokracyi rosyjskiej w Polsce, zarazem obiecuje Polakom na podstawie rozkazu carskiego nadzwyczajną przyszłość.

„Kuryer Nowy" opatruje optymizm Amfiteatrowa następującym komentarzem: „Optymizm swój opiera p. Amfiteatrow na najwyższym rozkazie do armii i floty.

Słowom rozkazu o „wolnej i zjednoczonej Polsce przez dziwne nieporozumienie przypisują treść zupełnie w nich nie zawartą. Któż, prócz p. Amfiteatrowa, zechce ryzykować na niczem nieoparte twierdzenie, iż „wskrzeszenie Polski zjednoczonej nie może być urzeczywistnionem inaczej, jak w formie niepodległej jednostki państwowej", oraz, że „Polska otrzymała przyrzeczenie Rosyi, że trzy jej podzielone części będą wskrzeszone w formie wolnego państwa". Są to życzenia p. Amfiteatrowa — pisze „Kuryer Nowy" — które przyjmujemy jako wyraz chęci i pragnień, ale tylko życzenia. Dziwną wydaje się ta skłonność do traktowania każdego aktu w sprawie polskiej, jako przełomu, niemal rewolucyi wewnętrznej, podczas gdy one noszą cechy ciągłości i są rozwinięciem zasad wyłożonych w odezwie naczelnego wodza. Zasady wolności i zjednoczenia w niej już znalazły swój wyraz. Część tej zapowiedzi została już urzeczywistniona w formie prawa o samorządzie miejskim. Deklaracya prezesa ministrów Goremykina, oświadczenie w Dumie p. Sazonowa — to dalsze etapy rozwinięcia tej myśli zasadniczej o wolności i zjednoczeniu Polski. W komunikacie urzędowym, ogłoszonym 14 listopada wraz z protestem przeciwko aktowi państw centralnych, zaznaczającym, że „gubernie Królestwa Polskiego są, jak i dawniej, częścią składową imperyum rosyjskiego",— w akcie tym ciągłość i jedność wszystkich w sprawie polskiej orzeczeń została stwierdzoną słowami: „Rosya już dwa razy wypowiedziała się w sprawie polskiej i stanowisko, zajęte przez rząd cesarski, a wyrażone w odezwie w. księcia, pozostaje niezmienionem".

Zgodnie z tem minister p. Protopopow dodał w Radzie Państwa, iż „krew obu narodów lała się za jedną sprawę: obrony całości państwa cesarskiego". Wówczas też ogólnemu pojęciu wolności nadano konkretniejszą treść, zaznaczając, iż rozumieć pod tem należy wolność rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

W parę tygodni potem p. Trepow występując w imieniu nowego rządu z deklaracyą, niezmiernie sympatycznie przyjętą w państwach koalicyi, rzekł: „Musimy odwojować i powrócić Królestwo Polskie, siłą oręża oderwane. To mało. Musimy wyrwać od wrogów odwieczne polskie ziemie zakordonowe i chcemy restytuować wolną Polskę w jej granicach etnograficznych i w niepodzielnej jedności z Rosyą".

Nie widzimy, ażeby deklaracya p. Trepowa znajdowała się w jakiejkolwiek sprzeczności z najwyższem rozkazem lub żeby taka sprzeczność z rozkazem istniała w wyjaśnieniu zakresu wolności Polski. Nie wiemy absolutnie, na czem opierał p. Amfiteatrow swe zupełnie dowolne komentarze, dlaczego zupełnie wyraźnie i dosłownie skomentowane pojęcie „wolnej Polski" zastąpił pojęciem „Polski niepodległej"? Dopóki nie nastąpi żaden nowy komentarz wyjaśniający, dopóty musimy uważać, iż dawne wyjaśnienia pozostają w swej mocy i Polska z przyrzeczonej jej wolności korzystać będzie w zakresie samorządu gospodarczego i kulturalnego.

Rzecz inna, gdy przeniesiemy się w dziedzinę pragnień. Wówczas będziemy mogli twierdzić, że dotychczasowe komentarze nie odpowiadają sytuacyi, że zapewne słowa „wolna Polska" z biegiem wydarzeń otrzymają jak najszersze znaczenie. Będziemy mogli stwierdzać, iż najwyższy czas, aby przyszłość Polski była myślana w formach państwowych. Ale na cóż się zdało pragnienie swe przedstawiać jako rzeczywistość? Czy istotnie przyjaciele sprawy polskiej oddadzą jej przysługę przez to, że Polakom wmawiać będą, iż prawda jest nie to, co jest rzeczywiście, lecz to, co oni pragnęliby, ażeby istniało. Istnieje zaś dotychczas w niezmiennej postaci, zrodzona w czasie wojny, idea łącznego współżycia dwóch narodów w sojuszu, w którym brat młodszy otrzymuje wydzielony przez brata starszego zakres wolności, niema zaś jeszcze dotychczas uznania dla żadnej innej idei polskiej, a zwłaszcza dla tej, o której myśli p. Amfiteatrow".

## KRONIKA.

**Wiersz powitalny na powstanie Rady Stanu.** Warszawska „Nowa Gazeta" drukuje następujący wiersz powitalny na cześć Rady Stanu p. t. „Witajcie!" — pióra A. Dzięciołowskiego.

Witajcie!... Po Rejtanach, Lelewelach — prawa
Ojczyzny dziś obrona tkwi w was—Ave! — sława!
Naród patrzy i czeka i chce słuchać! Rządzie
Zmartwychwstający: Cześć Ci!
Wieki na swym sądzie
Odważą każdy czyn Twój, każdą myśl i słowo!
Naród cierpiał i widzieć chce Polskę godową —

Ongi, kiedy zasiedli męże rewolucyi
Na senackich fotelach — to w ich rezolucyi
Było: Detronizacya cara Mikołaja...
A dalej: śmierć wrogowi! Niech się lud uzbraja!

To samo dziś paść winno z Waszych ust! I Boże
Chroń od Chłopickich Polskę, którzy rwać obroże
Nie mieli sił, zgorzkniali niepowodzeń klęską —
Rządzie polski! Lud pragnie mieć Polskę zwycięską!

Niech się szczęści Twym czynom! Ojce umierali
Jak niewolnicy — biedni — od męki omdlali —
Bez ziemi, bez ojczyzny! Niechaj za lat wiele,
Gdy my na wieki pośniem, doli ich mściciele,

Syn nasz każdy, gdy w trudzie zbożnym
siły stera
Z uśmiechem na tej ziemi, jak wolny
umiera.

Niech się odmieni kolej!
Wolności i prawa
Obrońce — cześć — Witajcie — Niech
się szczęści! Sława!

**Prezydent Dr. Rutowski w Wiedniu.** Wiedeń 18 stycznia (T. B. K). Wczoraj wieczorem przybył z Berlina na dworzec północno-zachodni prezydent miasta Lwowa Dr. Tadeusz R u t o w s k i, który w czerwcu r. 1916 był wywieziony przez Moskali jako zakładnik, a obecnie w drodze wymiany został uwolniony.

Rutowskiego powitali na dworcu kolejowym liczni członkowie tutejszej kolonii polskiej i oddział przebywających tu legionistów polskich.

**Zaprzeczenie.** Z powodu nadesłanej z Warszawy wiadomości o stanowisku konsula amerykańskiego w dzień utworzenia państwa polskiego, konsul amerykański zakomunikował redakcyi „Głosu Stolicy" następujące oświadczenie:

„Konsul amerykański niniejszem upoważnia do oświadczenia, że ani dnia 6 bm. ani kiedyindziej nie była zwołana konferencya konsulów neutralnych w Warszawie, by podać im cośkolwiek do wiadomości, co do stanowiska zajętego przez rząd amerykański, odnośnie do sprawy Polskiej

H e r n a n d o  d e  S o t o, konsul amer".

**Profesorowie umiejętności muzycznych na uniwersytetach galicyjskich.** Z Wiednia telefonują: „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz mianował prywatnych docentów uniwersytetów: Dra Zdzisława J a c h i m e c k i e g o w Krakowie i Dra Adolfa C h y b i ń s k i e g o we Lwowie nadzwyczajnymi profesorami umiejętności muzycznych.

**Nowa sztuka teatralna.** „Kuryer Warszawski" donosi: Stanisław K o z ł o w s k i napisał dla teatru Rozmaitości sztukę w 4-ch aktach p. t. „Dwie carycе". Głównemi osobami działającemi są: stolnik Poniatowski, cesarzowa Elżbieta, Piotr Wielki i Katarzyna. Akcya rozgrywa się w Peterhofie i Oranienbaumie.

**Otwarcie Instytutu w Puławach.** „Głos Lubelski" dowiaduje się, iż Naczelna Komenda Armii zezwoliła ostatecznie na otwarcie w Puławach Instytutu doświadczalno-naukowego.

**Przeszło 12 tysięcy policyantów rosyjskich oczekuje na powrót do Królestwa Polskiego.** W artykule o powiększeniu kontygentu policyi „Ruskoje Słowo" pomiędzy innemi pisze:

„Jeżeli w obecnym czasie rzeczywiście istnieje konieczność wzmocnienia kadrów policyi, nie zawadziłoby pomyśleć o funkcyonaryuszach policyi z okręgów, zajętych obecnie przez wroga. Zgodnie z danemi, przytoczonemi w preliminarzu ministryum spraw wewnętrznych, liczba funkcyonaryuszy policyjnych w 14 guberniach, całkowicie zajętych przez nieprzyjaciela, wynosi 12.500 osób.

Należy też przypomnieć, że do preliminarza na rok 1917 wniesiono 880.000 rb. na powiększenie pensyi dotychczasowych funkcyonaryuszy policyi i zwiększenie jej kadrów w Warszawie, Łodzi i innych miejscowościach, zajętych przez wroga."

**Zawieszenie tygodnika „Ukrainische Nachrichten".** (WBP) Wydawany w Wiedniu przez „Związek wyzwolenia Ukrainy" tygodnik „Ukrainische Nachrichten" zamieszcza w nrze 100 z 12 bm. odezwę do czytelników z powiadomieniem, że prezydyum Związku, z uwagi na nader skomplikowane stosunki, zwłaszcza ze względu na to, że od pewnego czasu nie może sprawy ukraińskiej tak bronić, jakby to nakazywało położenie obecne, zmuszone jest wstrzymać dalsze wydawanie „Ukrainische Nachrichten". W miejsce tygodnika pojawiać się będą od czasu do czasu publikacye zbroszurowane.

**Przestępcy francuscy żołnierzami.** Za pozwoleniem władzy pisma francuskie ogłaszają następującą statystykę:

„Oto mamy nareszcie cyfry, które przymuszą do milczenia wszystkich przeciwników służby wojskowej dla złoczyńców. Z 1035 przestępców, ułaskawionych dla celów wojskowych, 49 padło, 149 zraniono, 4 zaginęło, 21 dostało się w niewolę, 2 awansowano na oficerów, 11 otrzymało medale zasługi a 14 krzyż wojenny, inni pełnią równie dzielnie obowiązek..."

**Jenerał francuski szeregowcem.** „Times" donoszą z Perpignan, że jenerał francuski Amaurich wstąpił tymi dniami do pułku artyleryi w Wersalu jako zwykły kanonier II klasy. Jenerał ma obecnie lat 65 był w służbie do r. 1911 i dowodził brygadą w Lyonie. Przeszedłszy w stan spoczynku, złożył szarżę wojskową i wstąpił do służby cywilnej administracyjnej! Teraz zgłosił się dobrowolnie jako zwykły kanonier choć mógł odzyskać stopień swój bez trudności. Jest to niewątpliwie curiosum w historyi tej wojny.

**„Taisez-vous!".** C l a r e n s, w styczniu. „Taisez-vous! Mefiez vous". „Les oreilles des ennemies vous ecoutent !".

Tego rodzaju o s t r z e ż e n i a od d w u d z i e s t u  k i l k u  m i e s i ę c y napotyka się we Francyi na każdym kroku. I jak się obecnie okazuje autorzy tych ostrzeżeń, stojący u steru państwa, tak się niemi przejęli, że przestrzegają je zaiste we wszystkiem, trzymając się zasady:

Miłe jest Bogu aniołów pienie,
Lecz stokroć milsze człeka milczenie!

Uwydatniło się to w chwili, gdy zewsząd zażądano sformułowania warunków pokoju.. Briand, stosując tę zasadę, odpowiedział znaczącem, lecz nie wiele mówiącem: „U r z ę d o w a  o d p o w i e d ź  s p r z y m i e r z o n y c h  b ę d z i e  g o d n ą  n a s z e g o  k r a j u"...

„Jest to i pięknie i energicznie — oświadcza na to „Bonnet Rouge" — ale może można otrzymać nieco więcej wyjaśnień w tej sprawie. Ścisłe i jasne sformułowanie celów wojny jest absolutnie konieczne—pisze konserwatywny „Journal des Dabats", już choćby dlatego, by naród niemiecki dowiedział się, jakie są słuszne i sprawiedliwe żądania sprzymierzeńców. Nawet Victor Marguerite w „l'Oeuvre" domaga się stanowczej odpowiedzi co do celów wojny...

Wszystkie te nawoływania dotąd pozostają bez echa, a rząd sobie i innym powtarza słowa Milieranda: „Taisez-vouz! Mefiez vous!".

**Stefan Kaczor,** żołnierz II Brygady, II pp. III Baonu Legionów polskich, zmarł w Zakopanem w sanatoryum dla b. legionistów dnia 14 go b. m. Zmarły przeszedł całą kampanię karpacką i wołyńską. Nadwyrężywszy wskutek trudów wojennych organizm, uległ ciężkiej chorobie piersiowej.

**Aleksander Wieniawski.** Warszawianin, umarł w Carskiem Siole. Był tajnym radcą i przez długi czas sprawował przy generał - gubernatorze warszawskim urząd pomocnika dla spraw zagr. Syn jego, Adam, znany kompozytor muzyczny, ożeniony z córką Muromcowa, prezydenta pierwszej Dumy, bawi na froncie francuskim przy czwartej armii, jako komendant ambulansu rosyjskiego. Zmarły był bratem ś. p. Juliana Wieniawskiego, który, jako komedyo-pisarz, używał pseudonimu Jordan.

**Z pobytu premierów austro - węgierskich w Berlinie.** Berlin 19 stycznia. (T. B. K.). Premierowie Clam-Martinitz, Tisza, minister Höfer, prezes węgierskiego urzędu żywności Kurthy, zastępca austro-węgierskiego ministerstwa wojny i naczelnej komendy armii, oraz kilku referentów — przybyli tutaj, witani na dworcu przez posła Hohenlohego i członków poselstwa.

W południe Kanclerz Rzeszy dla austro-węgierskich mężów stanu wydaje śniadanie.

**Cesarzowa Zyta w Insbruku.** Instruk 18 stycznia (TBK). Cesarzowa przybyła tu rano i bawi tu dzisiaj incognito. Przed południem odwiedziła cesarzowa kilka szpitali.

**G. Freytaga Nord-Rumänien, Moldau und Bukowina** (miernik 1:400,000) pojawiła się już w druku. Mapa jest bardzo aktualna ze względu na już rozgrywające się na tym terenie wypadki wojenne i niezadługo oczekiwane. Karta nadaje się bardzo do użytku studyujących koleje wojny.

Do nabycia w firmy; Freytag u. Berndt, Wien, VII, Schottenfeldgasse 62.

## Z Dąbrowy.

**Z hołdem dla Rady Stanu.** Ogłoszono tu następującą odezwę:

O b y w a t e l e !

W Warszawie rozpoczyna swą działalność Tymczasowa Rada Stanu, utworzona na zasadzie porozumienia między Rządami Państw Centralnych a kierowniczemi instytucyami opinii polskiej.

Poprzedziły ją liczne konferencye wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych oraz najwybitniejszych polityków bezpartyjnych.

Chociaż formalnie Tymczasowa Rada Stanu otrzymuje nominacyę od Monarchów Państw Centralnych — to jednak istotnem źródłem jej władzy jest powołanie Rady Stanu do życia przez polskie kierownicze czynniki polityczne.

Nie z zewnątrz ona do nas przychodzi, nie narzucona nam jest, lecz naszą własną instytucyą — jest Prowizorycznym Rządem Polskim.

Obywatele! Oto wskrzeszona jest władza polska! — oto my, doczekaliśmy dnia, gdy rozkaz w imieniu Polski i dla dobra Polski usłyszymy!

Obywatele! Dziś pierwszym i najświętszym naszym obowiązkiem jest władzy tej posłuch okazać, karność i zwartość wewnętrzną stworzyć—wszystkiemi siłami narodu poprzeć Rząd prowizoryczny w odpowiedzialnej, ciężkiej, a tak radosnej i świętej pracy jak budowanie podstaw państwa polskiego.

W imię przyszłości Ojczyzny, w imię odpowiedzialności olbrzymiej, jaka nas czeka, okażmy posłuszeństwo pierwszej Władzy Polskiej, okażmy jej pomoc w pracy!

Niech żyje Rząd Polski!

Rada Narodowa Okręgowa
Zagłębia Dąbrowskiego.

W styczniu 1917 r.

## Z Będzina.

**Program wieczoru Styczniowego** w teatrze na Górze Zamkowej w niedzielę 27/I. r. 1917.

Część I-sza: 1) Słowo wstępne p. L. Rygier, 2) Piosnki żołnierskie wyk. chór, 3) Deklamacya p. W. Jarszewska.

Część II-ga: 4) Polonez B dur Chopin p. M. Dobrzańska, 5) Deklamacya p. Strojek, 6) Piosnka B ... Moniuszko p. R. Dobrzańska, 7) Deklamacya p. W. Jarszewska.

Część III-cia: 8) Poezye p. L. Rygier, 9) Ballada As dur Chopin p. M. Dobrzańska, 10) Deklamacya p. W. Jarszewska, 11) a) Stach Nowakowski p. R. Dobrzańska, b) „Nie swatała" Niewiadomski, 12) Deklamacya p. Strojek. Początek o 5 wiecz.

**Obchód rocznicy powstania 1863 roku** przygotowany został przy poparciu i udziale wszystkich czynnych organizacyi i instytucyi tutejszych, jako uroczystość poświęcona nietylko rozpamiętywaniu podniosłych momentów naszej walki o niepodległość, ale zarazem i jako manifestacya miejscowego społeczeństwa na rzecz budującego się Państwa. To stanowisko znajdzie swój doniosły wyraz w uroczystym wieczorze styczniowym, będącym niejako Akademią, ku czci Czynu patryotycznego, w której udział wezmą i żołnierze 1863 r.

A dalej współdziałać tu będą wybitne siły artystyczne. Znakomita artystka sceny krakowskiej p. W. Jarszewska, mająca bardzo bogaty repertuar silnych, współczesnych poezyi czarować będzie słuchaczy ekspresyą swego wielkiego talentu. Wybitnie znany poeta E. Rygier swą poezyą w słowie nierymowanym i w rymach roztaczać będzie perły swych natchnionych myśli.

Cały szereg dalszych punktów artystycznego programu wykonane przez kilka uproszonych, pozamiejscowych pań i panów, wśród których znajdą się i mundury wojskowe ze szlifami oficerskimi, sięgać będą najwyższego poziomu artystycznego.

Następny dzień uroczystości styczniowych, jako dzień rocznicy powstania, rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele, na które przybędą wszystkie tutejsze szkoły, całe patryotyczne obywatelstwo oraz miejscowy posterunek legionistów. Następnie we wszystkich szkołach odbędą się uroczyste obchody. Zajęć szkolnych oczywiście nie będzie.

Wieczorem o 7 i pół. w sali ochronki odbędzie się odczyt pt. „Mieczysław Romanowski uczestnik i poeta powstania 63 roku", który wygłosi dyrektor tutejszej szkoły realnej p. Winkler. Odczyt ten był wygłoszony w Warszawie przez dyr. Winklera i cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem.

W poniedziałek wszystkie domy będą udekorowane flagami.

Mamy nadzieję, iż Będzin przeżyje istotnie podniosłe dnie, po których tem silniej jeszcze uderzy „w czynów stal".

**Poszukiwanie Polaków w Rosyi.** Pisma inne i po tamtej stronie prosimy o przedruk niniejszych zapytań.

Ewa i Stefan Ż e l i c h o w s c y z Dąbrowy Górniczej w Polsce ul. Stacyjna, dom Dudy poszukują syna swego Józefa Żelichowskiego, który w roku 1915 wyjechał ze wsi Jaronowice (w Polsce) z podwodą z wojskiem rosyjskiem. My jesteśmy zdrowi. Prosimy Cię o wiadomości i adres gdzie jesteś.



## OGŁOSZENIA.



Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. M i c h a ł  J a n i k

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.